



## O „systemowej relewantności“ Boga

List pasterski Biskupa Moguncji,  
Petera Kohlgrafa,  
na okres Wielkiego Postu 2021

Przetłumaczono na podstawie własnej znajomości  
języka polskiego, za pomocą Google Tłumacz  
oraz DeepL.com.  
ks. Łukasz Szafera

Umschlagmotiv:  
St. Quintin in Mainz vom Rathaus aus gesehen

Herausgeber:  
Bischöfliche Kanzlei/Publikationen Bistum Mainz 2021  
Bischofsplatz 2, 55116 Mainz  
Mainzer Fotomotive und Layout: B. Nichtweiß

Eine Version in Leichter Sprache sowie Übersetzungen in Sprachen von Gemeinden  
anderer Muttersprache im Bistum Mainz, Fürbitten, Online-Fassung, Video  
und weitere Informationen stehen zur Verfügung unter  
[bistummainz.de/fastenhirtenbrief-2021](https://bistummainz.de/fastenhirtenbrief-2021)  
Herzlichen Dank für alle Hilfe bei den Übersetzungen!

Droгие Siostry und Drodzy Bracia w Diecezji Mainz!

Podczas trwania pandemii Coronavirusa pojawiły się słowa, o których mało kto wcześniej myślał. Jednym z nich jest „znaczenie systemowe“ (Systemrelevanz). Określenie to odnosi się do tych instytucji i zawodów, które są niezbędne do funkcjonowania państwa. Dla niektórych osób dyskusja ta była trudnym doświadczeniem właśnie dlatego, że ich zawody lub role społeczne nie zostały uznane za systemowo istotne.



Jakie znaczenie ma religia w tych czasach? Pytanie to jest kontrowersyjne. Jako administracja Kościoła zwróciliśmy uwagę na opiekę duszpasterską, na duchowe wzmocnienie poprzez modlitwę i nabożeństwa (w tym eucharystia) oraz na liczne działania społeczne pracowników etatowych i wolontariuszy. Nic z tego nie da się cofnąć. Jako kościoły byliśmy i jesteśmy bliżej ludzi, niż mogłoby się to wydawać niektórym sceptykom. My, chrześcijanki i chrześcijanie, nie mamy się tu czego wstydzić, a już na pewno nie mamy czego ukrywać. Kościół był i na pewno nie jest „nieczynny“.

“Systemowa przydatność“ nabożeństw i innych działań kościelnych była problemem od początku pandemii. W trosce o zdrowie publiczne nabożeństwa - w tym Msze Święte - nie mogły się czasem odbywać. Propozycje dotyczące różnych

form domowych nabożeństw, jak również media i oferty cyfrowe próbowały stworzyć alternatywy. Również (współ-)świętowanie w domu miało dać ludziom siłę i pewność siebie. Fakt, że przyjmowanie sakramentów może mieć znaczenie egzystencjalne, schodził na dalszy plan.



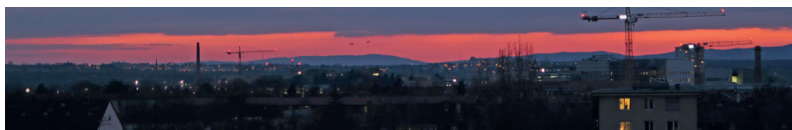
Oczywiście, nie należy tego zestawiać z zagrożeniem życia i zdrowia. W celu powodzenia procesów demokratycznych należy prowadzić dyskusje wciąż na nowo. Duchowe oferty kościoła zachęcają ludzi i motywują ich do współpracy w społeczeństwie. Tutaj Kościół może udowodnić swoją systemową przydatność ze swoim przesłaniem. I jako biskup mogę powiedzieć: cieszę się z wielu skutecznych działań chrześcijanek i chrześcijan i wszystkim im serdecznie dziękuję! Ich działania i troska pomogły i pokazały wielu ludziom: Nie samym chlebem żyje człowiek!

## **Bóg nie jest skłonny do zachowywania systemu**

Jaką rolę “odgrywa” Bóg w tych czasach?

Moim celem w poniższym tekście nie jest wyłożenie całej biblijnej chrześcijańskiej doktryny Boga, ale danie pewnego wglądu w to, co było w moim umyśle osobiście w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Wielu w tym czasie znajduje oparcie w wierze, inni zmagają się z pytaniem o Boga. Istnieją proste odpowiedzi, ale pozostawiają mnie one również ze znakami zapytania. Niektórzy wiedzą dokładnie: stara interpretacja, że Bóg karze poprzez pandemię, nie jest już aktualna. Bóg nie karze, mówią. Czy wiemy to aby na pewno? Papież Franciszek, w imponującej homilii podczas modlitwy w intencji pandemii w marcu 2020 roku, powiedział: „Zbyt długo byliśmy przekonani, że będziemy w stanie pozostać zdrowi w chorym świecie”<sup>1</sup>. Oczywiście, nie kryje się za tym obraz Boga, który arbitralnie wymyśla środki karne. Ale że w pandemii zbieramy też „żniwo” wieloletniego znęcania się nad Ziemią - kto chce to wykluczyć? To też byłoby konsekwencją, karą za ludzkie działanie. Boga nie wolno umniejszać. Człowiek musi ponosić konsekwencje swoich czynów. Można to nazwać karą Bożą.

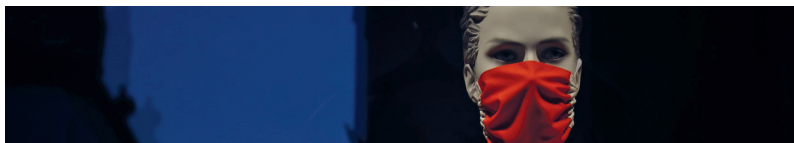


Podsumowując, pozostaje pytanie, na które nawet Pismo Święte nie daje jednoznacznej odpowiedzi: Jak Bóg może pozwolić na cierpienie i chorobę? Ponieważ, oczywiście, choroba i cierpienie dotyczą również niewinnych ludzi. To pytanie jest wciąż jednym z głównych zarzutów wobec istnienia dobrego Boga. Choroba i cierpienie nie mogą być rozumiane jako kara za popełnione przez jednostkę błędy i winy. Nie znajdę na to łatwych odpowiedzi. Teolog i filozof religii Romano Guardini (zm. 1968) podobno jeszcze na łożu śmierci

---

1 Homilia papieża Franciszka podczas „Modlitwy w czasie pandemii” na Placu św. Piotra w Rzymie, 27 marca 2020 r.: <https://www.vaticannews.va/de/papst/news/2020-03/wortlaut-papstpredigt-gebet-corona-pandemie.html>

zapowiedział, że zada Bogu pytanie: “Po co, Boże, to całe cierpienie?”<sup>2</sup>



Błędne jest również być może przekonanie, że jak największa i jak najbardziej publicznie okazywana pobożność może zapobiec ludzkiemu cierpieniu; wydaje się, że za niektórymi praktykami pobożności kryją się bardziej magiczne wyobrażenia .

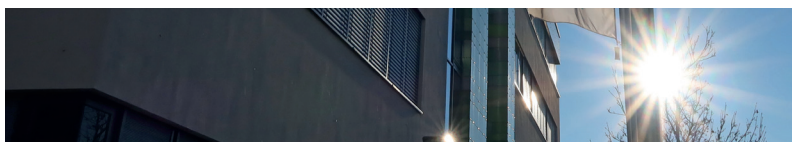
W pandemii wierzący i niewierzący siedzą w tej samej łodzi i razem szukają rozwiązań i odpowiedzi. Czy wiara w Boga ma znaczenie systemowe? Czy Bóg jest istotny?

Powiem od razu: dla zachowania ludzkich systemów Bóg nie może być istotny. To zaprzecza wielkości Boga, aby go instrumentalizować. Tam, gdzie ludzie wierzą, że ich opinia jest potwierdzona wolą boską, coś jest nie tak. Bóg nie może być instrumentalizowany dla działań kościelnych, politycznych czy społecznych. On nie jest bogiem wojny, ani bogiem kościoła, ani bogiem, który oferuje siebie dla łatwych rozwiązań kościelnych lub społecznych. Nie jest on również bogiem zdrowia. Średniowieczna teologia знаła tzw. zasadę analogii: wszystko, co mówimy o Bogu, zawiera więcej niepodobieństw niż podobieństw. We wszystkim, co mówimy o Bogu lub co z Niego wywodzimy, powinniśmy o tym pamiętać.

---

2 Reinhard Körner, Lose Blätter zugeweht, Leipzig 2020, 111.

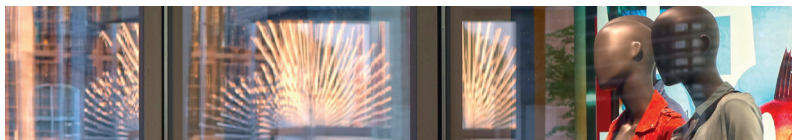
Oczywiście, że wierzę w obecność Boga. On się objawia, mówi do nas w Jezusie Chrystusie. Jezusowi nie oszczędzono drogi krzyżowej, on chodzi z nami po naszych ścieżkach, a nie tylko nas poucza. On dźwiga nasz krzyż. On wzywa nas na drogę naśladowania. Bycie chrześcijanką czy chrześcijaninem to nie jest wyższa wiedza, ale to jest aktywność, życie, chodzenie. Jest to oddanie Mu mojego życia. W tym objawia się sens życia chrześcijanki i chrześcijanina - nie w teoretycznych odpowiedziach i nie w planach włączenia Boga do naszej woli i działania. Dla mnie, jako chrześcijanina, w tych czasach jedyną pomocną odpowiedzią jest spojrzenie na Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, co nie jest ani proste, ani uproszczone. Jestem niesiony i odkupiony, świat jest w Jego rękach!



## **Szukać Boga w tym czasie**

Bóg nie może być utożsamiany z naszymi formułami. Wiara jest ciągłą rozmową z Bogiem. On mówi do człowieka, a my możemy na to odpowiedzieć. Czyniąc to, nie ukazuje nam swojego tekstu, ale swoją czułość, swoją miłość. W końcu przemawia do nas przez swojego Syna. Bóg nie jest po prostu częścią naszych planów. Muszę go szukać dla jego własnego dobra, a nie jako osoby rozwiązującej problemy lub jako części moich planów. Dlatego muszę też znosić jego ciemność, jego ukrycie. Modlitwa i życie duchowe często pomagają znosić tę Bożą ciemność. Jest to trudne i dlatego uważamy, że potrzebu-

jemy jasnych rozwiązań i odpowiedzi. Czasami prowadzą one dalej od Boga, nawet jeśli brzmią dobrze i pobożnie. Reinhard Köerner: Już w pierwszych wiekach Kościoła wielu chrześcijan “nie rozmawiało z Bogiem, lecz tylko o Bogu”. Uczylnili z Jezusa i jego poselstwa doktrynę (...). Już nie modlili się, ale zaczęli ofiarowywać modlitwy”<sup>3</sup>.



W tym czasie rozmawiajmy z Bogiem, z Jezusem! Mówmy do niego i znośmy, że nie odpowiada szybko lub w nasz sposób! Nie mylmy mówienia o nim z pobożnością! Uważajmy, abyśmy nie utożsamiali naszych zdań o Bogu z Jego rzeczywistością!

W końcu może być tak, że Bóg nie chce być systemowy. Być może jest tak, że On rzuca ogromne wyzwanie naszemu systemowi, w Kościele i społeczeństwie. Być może pandemia jest silnym wezwaniem do odwrócenia nawyków życiowych i wezwaniem do szukania Boga. W księgach biblijnych Bóg kwestionuje wszystko, gdzie ludzie chcą go wykorzystać do swoich planów. On pozostaje tym całkiem Innym. W tym czasie trzeba też znosić ciemności i pytania. Jednocześnie mogą mu zaufać: On jest z nami, nawet jeśli ukryty i niepozorny. Czynię to z silną wiarą. Świat i ludzie nie są sami.

---

3 Tamże, 76-78.

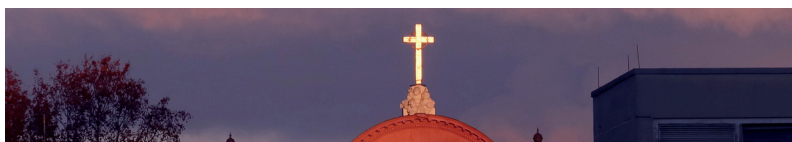


## Kościół w naśladowaniu Jezusa

Także dzisiaj mówi się, że Kościół jest bardzo kompetentny w przekazywaniu wartości, wartości, które spajają społeczeństwo i kształtują je w dobrym sensie. Zadaję sobie pytanie: czy Kościół jest rzeczywiście przede wszystkim agencją przekazu wartości? Pojawiają się głosy: Kościół nie jest nam potrzebny do wartości. W rzeczywistości Kościół nie jest jedynym źródłem wartości społecznych. Niemniej jednak wartości, które służą społeczeństwu, są dla nas ważne. Zauważyłem, że słowo "wartości" nie występuje ani razu u Jezusa, ani w Nowym Testamencie. Chodzi tutaj bardziej o bycie uczniem, o przyjaźń, o miłość do Boga i bliźniego, a nie o wartości społeczne.

Kościół musi wzywać do tej przyjaźni. Tylko wtedy, gdy zachęca do naśladowania, pozostaje wierny misji Jezusa. To, czy jest to systemowe, zależy od systemu. W tych miesiącach nauczyliśmy się, że liczy się wzajemna troska, wspólnota, a nawet miłość. Są to "wartości" ewangeliczne, które nie są tak nazywane. Nie chodzi tu jednak o abstrakcyjne normy, ale o sposób życia oparty na przyjaźni z Chrystusem. Tam my, jako chrześcijanki i chrześcijanie, jako Jego Kościół, powinniśmy wnieść niezastąpiony wkład. Miłość do Boga i wiara w Niego może nas do tego motywować.

Ludzie w Kościele robią tak wiele dla naszego społeczeństwa, dla jego zachowania i dla wartości, które nas jednoczą. Należą im się nasze serdeczne podziękowania. Jednak sam Bóg nie jest po prostu częścią naszego utrzymania systemu. On jest zawsze ten Większy.



W tych tygodniach Wielkiego Postu jesteśmy zaproszeni, by Go szukać, by znosić ciemności i nie szukać szybkich odpowiedzi. Nawet w kościelnych debatach Bóg nie daje łatwych odpowiedzi. Będziemy musieli najpierw porozmawiać z Nim osobiście, a nie o Nim; będziemy musieli szukać Go i prosić o Jego wolę, a nie tylko próbować Go dopasować do naszego systemu. Wiara jest umacniająca, ale także wyczerpująca i wymagająca. Bóg jest wyzwaniem.

W tych tygodniach niech nam błogostawi Trójjedyny Bóg, Ojciec i Syn i Duch Święty.

+ Peter Kohlgraf  
Biskup Moguncji

Moguncja, I Niedziela Wielkiego Postu 2021 r.



“Sam Bóg nie jest po prostu częścią naszego utrzymania systemu. On jest zawsze ten Większy. W tych tygodniach Wielkiego Postu jesteśmy zaproszeni, by Go szukać, by znosić ciemności i nie szukać szybkich odpowiedzi.”

